

Koneser, ZEGAREK (FEAT. YUNG ADISZ)

Kochanie, nie przeżywaj jeśli coś się stanie
Zabijam demony, to ciężkie zadanie
Dzięki bogu, święty spokój
Leki to na pierwszym planie
Widzieli mnie w trumnie
Nie dużym ekranie

Nocą mam omamy, że leżysz na moim barku
Ktoś puka do drzwi, boję się dźwięków zegarków
Jak z tym skończyć, ku*wa

Nie pamiętam doby
Nie pamiętam dnia, w którym czułem się tu zdrowy
Pamiętam jak zrobiłem pierwsze banknoty
W każdy dzień urodziny miały wtedy całe schody
Płynę tu jak rak, nie widzę żadnej osoby, obok
Gdzie nie wyjdiesz, każdy z Tobą
Lecz to tylko ploty
Ciągłe gorzki smak przypomina to i owo
Chce to ze mną zrobić nocą
Żadne ku*wa słowo w oczy

Kochanie, nie przeżywaj jeśli coś się stanie
Zabijam demony, to ciężkie zadanie
Dzięki bogu, święty spokój
Leki to na pierwszym planie
Widzieli mnie w trumnie
Nie dużym ekranie

Nocą mam omamy, że leżysz na moim barku
Ktoś puka do drzwi, boję się dźwięków zegarków
Jak z tym skończyć, ku*wa

Nie pamiętam czasów
Gdy faktycznie w głowie byłem zdrowy
Cztery różne leki
Nie pamiętam swej osoby
Ledwo co się przebudziłem
Słyszę tylko same ploty
Spisany na siebie
Nowi ludzie to kłopoty
Świat jest zimny bez opiatów
Jesteś sam jak palec
Potrzeba Ci więcej znaków
Pozdrawiam Wawę, pozdrawiam też Kraków
Niesamowite co ludzie robią dla Cracku
Czasem czuję się jak niewolnik recepty
Boję się o detox, boję się o szepty
Szept w głowie, jestem z innej sekty
Strach na wróble, łążą po mnie znów insekty

Kochanie, nie przeżywaj jeśli coś się stanie
Zabijam demony, to ciężkie zadanie
Dzięki bogu, święty spokój
Leki to na pierwszym planie
Widzieli mnie w trumnie
Nie dużym ekranie

Nocą mam omamy, że leżysz na moim barku
Ktoś puka do drzwi, boję się dźwięków zegarków
Jak z tym skończyć, ku*wa